Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano — także w poniedziałki.
ADRES redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradomska 13.
Telefon 279, w nocy 1556.
Rękopisów nie zwraca się.
KONTO P. K. O. Nr. 141.123.
Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie miesięcznie 14 K. — kwart. 41 K. — z odnoszeniem do domu ...

Rok II. Kraków, wtorek 23 grudnia 1919. Nr. 290

„Teorya" o „współwinie".

Kraków, 22 grudnia.

(b) Nasi asymilatorzy skonstruowali sobie następującą, wielce dla nich wygodną teoryę: Przyczyną zaostrzenia się stosunków polsko-żydowskich są — wedle tej teoryi — nie tylko szowiniści polscy, ale i — **żydowscy**. Gdyby nie narodowi demokraci, ludowcy, klerykali i antysemici bez bliższego określenia — z jednej, a syoniści i narodowcy żydowscy — z drugiej strony, współżycie społeczeństwa polskiego z żydowskiem ułożyłoby się jak najwspanialej. Kiedy radykalne żywioły po obu stronach nareszcie zostaną usunięte, zapanuje u nas — w miejsce hecy żydożerczej i bojkotu — idealna zgoda i harmonia. Gdyby nie endecya polska i **żydowska** — takim epitetem obdarzają nas bowiem panowie asymilatorzy, zwłaszcza ci z pod znaku socyalistycznego —, Polska stałaby się znowu dla Żydów tem, czem wedle tradycyi ongiś była, a czem wedle zdania p. Adolfa Neuwert-Nowaczyńskiego jest nawet jeszcze dzisiaj: rajem żydowskim, paradisus Judaeorum.

Przypatrzmy się nieco bliżej tej przebiegłej teoryi, która bardzo naiwnym wydać się może nie pozbawioną pewnej racyi. W pierwszym rzędzie: ile prawdy i słuszności tkwi w obeldze o „endecyi żydowskiej"?

W społeczeństwie polskiem, zróżniczkowanem politycznie mniej więcej jak każde cywilizowane społeczeństwo współczesne, wytworzyło się — dzięki specyficznym warunkom niewoli pod trzema zaborami w okresie przedwojennym — stronnictwo, które miało i ma właściwie jeden tylko punkt programu: patryotyzm. O ile hasło to, **jako platforma partyjna**, już przed wojną nie miało racyi bytu — gdyż także i inne grupy polityczne, a w szczególności PPS., wyznawały ideał niepodległości, nie tylko w słowach, ale i w czynach (Strzelcy, Piłsudski) —, to dzisiaj, w okresie wolnej i niepodległej Polski jest ono wręcz — **z partyjno-politycznego** punktu widzenia — absurdem. Endecya jest bowiem partyą, która faktycznie nie posiada żadnego programu politycznego lub społecznego. Jest to stronnictwo demagogii i szowinizmu. I ta bezprogramowość z jednej, a demagogia z drugiej strony — czynią właśnie endeków tak wstrętnymi w oczach ludzi uczciwych i postępowych, bez względu na to, do jakichby ci ludzie pozatem należeli obozów, czy skrajnie prawicowych czy też skrajnie lewicowych. Wszak zarówno polscy konserwatyści, jak i socyaliści, jak wreszcie demokraci — wszyscy z jednakiem odnoszą się do endecyi uczuciem. A nikt — prócz chyba endeków — nie będzie podejrzywał ich przeciwników, iż gorszymi są od nich Polakami. Prócz endeków naturalnie — bo ich zdaniem, tylko oni są „prawdziwymi Polakami". I ten ich dogmat jest zupełnie zrozumiały, skoro, nie posiadając żadnego innego programu, czynią sobie program polityczny z czegoś, co stoi ponad i poza wszelką polityką partyjną — ze **swojej narodowości**. Narodowość jest tedy ich — sit venia verbo! — pozytywną platformą partyjną, — negatywną zaś — **antysemityzm**. Oto, czem jest endecya!

Jak przedstawiają się natomiast stosunki u nas? Podczas gdy w społeczeństwie polskiem poza endecyą istnieje — jak powiedzieliśmy — zróżniczkowane życie partyjno-polityczne, do którego endecya staje właśnie w pewnej opozycyi, to u nas poza obozem narodowo-żydowskim istnieje tylko politycznie chwilowo jeszcze indyferentna masa ortodoksyi i drobnego mieszczaństwa oraz znikająco drobna grupa asymilatorów. Jeśli się zważy, 1., że masa ortodoksyi i drobnego mieszczaństwa żyje w atmosferze nawskróś religijno-narodowej (narodowej może nie świadomie, ale niemniej przeto istotnie) i 2., że grupka asymilatorów w żadnym nie stoi kontakcie ze **żywem** żydostwem (groteskowo-klasycznym na to dowodem są **chrzty** przywódców asymilacyi i ich dzieci — Feldman, Nusbaum itd.) — to stanie się jasnem, że obóz narodowo-żydowski, który w różnych swoich odłamach posiada dokładnie skrystalizowane programy polityczne i społeczne, nie znajduje się w żadnej opozycyi do reszty społeczeństwa żydowskiego, jak to ma miejsce z endecyą polską w stosunku do reszty społeczeństwa polskiego. Podczas gdy w społeczeństwie polskiem postępowcy, ludowcy i socyaliści, sami **nawskróś narodowi**, zwalczają endecyę i jej szowinistyczną ideologię (prócz jej antysemityzmu!), to u nas postępowcy i ludowcy **znajdują** się w obozie narodowo-żydowskim, to samo duża część ortodoksyi, a socyaliści częścią wprost **współ**pracują ze syonistami (ceirej-syoniści), częścią piszą się na program bazylejski syonistów (poale-syoniści), częścią wreszcie zwalczają burżuazyę żydowską, lecz akceptują w zupełności jej program autonomii narodowo-personalnej i kulturalnej („Bund"). Gdzież tu więc może być mowa o „endecyi żydowskiej"? Gdzież tu jakakolwiek analogia? Jeszcze raz powtarzamy; w społeczeństwie polskiem pewna część jego mieszczaństwa i inteligencyi uczyniła sobie z patryotyzmu platformę partyjną, stając się w ten sposób zgubnym rozsadnikiem bojującego szowinizmu, który jest zawsze zarzewiem walk wewnętrznych i ostoją reakcyi politycznej i społecznej; — u nas stosunki są najzupełniej inne, zasadniczo różne. U nas poza obozem narodowo-żydowskim wogóle niema czynników **politycznych**, któreby na gruncie pozytywnie żydowskim działały publicznie; ortodoksya jeszcze nie dojrzała do działania politycznego (z małymi wyjątkami), asymilatorzy — dobrzy, jak długo polityka żydowska była filantropią — obecnie wogóle nie wchodzą w rachubę.

Pozostaje jeszcze druga strona teoryi asymilatorskiej o obopólnej winie szowinistów polskich i żydowskich w zaognieniu stosunków żydowsko polskich. Tu chcielibyśmy na razie powiedzieć tylko parę słów. Przedewszystkiem: heroldami antysemityzmu i bojkotu są — jak już wyżej zaznaczyliśmy — prócz szowinistycznych endeków także i społeczno-radykalni ludowcy, nadto klerykali a wreszcie antysemici niejako zawodowi, bez bliższej przynależności partyjnej. A następnie: bojkot nie zwraca się przeciw żadnej grupie politycznej w żydostwie, a w szczególności nie przeciw syonistom, i nie przeciw pewnemu stanowisku politycznemu Żydów, np. neutralności w Galicyi wschodniej, lecz przeciw — żydostwu jako takiemu, przeciw żydowskiemu kupcowi, handla-

Min. Wojciechowski o sprawach wewnętrznych państwa polskiego.

Na konferencyi z przedstawicielami prasy we Lwowie.

Lwów, PAT. Wczoraj popołudniu zaprosił minister spraw wewnętrznych p. **Wojciechowski** przedstawicieli prasy na konferencyę, w której uczestniczyli też: zastępca szefa sekcyi ministerstwa spraw wojskowych kapitan dr. Polakiewicz, oraz sekretarz delegata generalnego p. Trześniowski. Co do ogólnej sytuacyi w państwie, stwierdził minister, że stan wewnętrznej spoistości rzeczypospolitej i maszyny administracyjnej olbrzymio posunął się naprzód. Przyjazd ministra jest związany głównie z zadaniem dalszego **ujednostajnienia administracyi państwowej**. Jako gorący zwolennik samorządnej formy administracyi, przywiązuje wielką wagę do rychłego wprowadzenia politycznych instytucyi drugiej instancyi, jakiemi będą **województwa**. Już jest ustawa sejmowa o podziale b. Kongresówki na województwa, wedle której analogiczna organizacya ma być przeprowadzoną w reszcie dzielnic Polski.

Niepoślednią rolę ujednostajnienia administracyi odgrywa **reorganizacya służby bezpieczeństwa publicznego**, tj. wprowadzenie na obszarze całej Rzeczypospolitej jednolitej policyi państwowej, zależnej od jednej władzy centralnej, mianowicie od ministerstwa spraw wewnętrznych. W Małopolsce przemiana żandarmeryi krajowej na policyę państwową nie pociągnie za sobą zbyt radykalnych zmian. Rozporządzenie Rady ministrów o policyi państwowej obowiązuje od dnia 1 grudnia.

Ministerstwo sprowadziło z Anglii szereg instruktorów, założyło szkoły i kursa. Policya w Małopolsce jest już w pełnym toku organizowania się.

Między innemi sprawami miał minister za zadanie przyspieszać osobiście wykonanie uchwały rady ministrów co do **zwolnienia internowanych** i ustalić przy współudziale reprezentanta ministerstwa spraw wojskowych, kap. dr. Polakiewicza zastępcy szefa sekcyi dep. II ministerstwa i czynników miejscowych techniczne przeprowadzenie akcyi zwolnienia. Zasadnicza polityka rządu polskiego i stronnictw polskich dąży w kierunku uśmierzania waśni wśród narodowości zamieszkujących Rzeczpospolitą i tą tradycyjną zasadą kierowały się wszystkie czynniki, uchwalające masowe zwolnienie.

W sprawie **Wydziału krajowego** oświadczył minister, że sejm wyznaczy odpowiednią komisyę, która zajmie się likwidacyą agend wydziału krajowego.

Na interpelacyę co do podawania prasie wiadomości o ewentualnych nadużyciach policyi państwowej, szef sekcyi bezpieczeństwa publicznego p. Urbanowicz wyjaśnił, że w Warszawie w razie skarg prasy czynione są skrupulatne dochodzenia i wynik ich komunikuje się prasie. Sądzi też, że i w Małopolsce jest ta forma najbardziej uwzględniana.

W końcu oświadczył minister, że na podstawie dotychczasowego doświadczenia ma przekonanie, iż budowa i ujednostajnienie naszej administracyi zostaną w krótkim czasie ukończone.

Plany finansowe min. Grabskiego.

WARSZAWA. (Tel. wł.). O pewnych szczegółach programu finansowego, przedstawionego przez p. Władysława Grabskiego na komisyi skarbowo-budżetowej, komunikują:

Naogół p. Grabski wyrażał się o poprzedniku swym p. Bilińskim z wielką kurtuazyą i uznaniem. Dodawał, iż znaczna część zamierzeń jego jest dalszym ciągiem prac p. Bilińskiego. O projekcie budżetu, opracowanym przez b. min. Karpińskiego, odzywa się p. Grabski z zastrzeżeniami, nazywa go podobno lichym. Tłumaczy jednak, że Polska nie miała dotychczas podstaw budżetowych. Będzie się starał przedłożyć inny projekt budżetu. P. Grabski zajmie się organizacyą władz skarbowych. W ministeryum będzie utworzona specyalna sekcya administracyjna. Wyłuszczał następnie minister plany swe co do ściągania złota i srebra. Pragnie podobno p. Grabski przeprowadzić unifikacyę waluty koronowej i markowej w czasie jaknajszybszym, choćby drogą rozporządzenia administracyjnego. Zamierza w zasadzie deficyty budżetowe pokrywać nie nowemi emisyami banknotów, lecz pożyczkami. Pragnie uchronić markę od dalszego spadku. Dopiero po ustaleniu marki na rynkach zagranicznych zamierza p. Grabski przeprowadzić gruntowną reformę walutową. Zamierza uregulować sprawę napływu dolarów od uchodźców amerykańskich, wyzyskiwanych przez pośredników i agentów. Mają być w tej mierze wydane dyspozycye konsulom.

Przy ministrze będzie funkcyonowała stała rada finansowa, do której wybrano pp. Rząda (N. D.), Głąbińskiego (N. D.), Radziszewskiego (N. D.) i Diamanda (P. P. S) oraz czterech zastępców. Wszystkie sprawy finansowe będą załatwiane przy współudziale tej rady. Pozatem pragnie p. Grabski wciągnąć do akcyi społeczeństwo. Pierwsza taka narada odbyć się ma w dniach najbliższych z udziałem przedstawicieli banków.

Pomysł p. Bilińskiego co do rady ekonomicznej przy prezydyum Rady ministrów jest bardzo trafny.

Posłowie małopolscy wobec planu unifikacyi waluty.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Onegdaj udali się do prezesa ministrów p. Skulskiego posłowie małopolscy pp. Baworowski, Diamand, Grzędzielski, Kolischer, Steinhaus i Stesłowicz. Oświadczyli, że ze względu na zapowiedzi, poczynione przez p. Grabskiego w komisyi budżetowej, iż pewne normy, łączące się z unifikacyą waluty, wydane być mają w drodze rozporządzeń, zastrzegają się z całą stanowczością, aby rozporządzenia podobne nie pojawiały się bez porozumienia z sejmem. P. Skulski odpowiedział, że uznaje słuszność motywów i przyrzekł uroczyście, iż w razie konieczności wydania odpowiednich zarządzeń w czasie feryj świątecznych, będzie prosił marszałka o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia sejmu.

rzowi, kramarzowi, rzemieślnikowi. Wszyscy urzędnicy sądowi w Łodzi zastrajkowali ostatnio na znak protestu z powodu zamianowania prezydentem sądu niejakiego p. Kohna, nie dlatego, że p. Kohn jest syonistą — bo jest on asymilatorem —, ale dlatego, że jest — Żydem. Syonizm, hasło autonomii personalnej, neutralność w Galicyi wschodniej — to tylko wymówki i osłonki polityczne, analogiczne do bajki rytualnej w średnich wiekach (i nie tylko średnich!), do teoryi „uczonych" niemieckich o rzekomej niższości rasowej i duchowej Żydów itd. itd. A wreszcie: mówić o wspólwinie pewnych żywiołów polskich i żydowskich w zaognieniu sprawy polsko-żydowskiej jest szczytem niedorzeczności i hipokryzyi, skoro przecież Żydzi i Polacy nie są w Polsce dwoma narodami równouprawnionymi, lecz Polacy są narodem panującym, a Żydzi mniejszością narodową, na domiar jako taka nie uznaną i pozbawioną wszelkich praw kollektywnych. Jeżeli chodzi o pewne prawa, to my o nie walczymy, a Polacy chwilowo nam ich odmawiają. W takim stanie rzeczy wina nasza może być chyba tylko ta, że wogóle — istniejemy i czegoś żądamy...

Teorya asymilatorska o współwinie żydowskiego obozu narodowego w zaostrzeniu się stosunków żydowsko-polskich jest więc niczem innem jak głupiem oszczerstwem, które ma nas oczernić i przed społeczeństwem polskiem i żydowskiem. O ile chodzi o społeczeństwo żydowskie, to nadzieje asymilatorów są płonne, bo zwolna skupia się pod sztandarem narodowo-żydowskim nie tylko lepsza, ale i — większa część ogółu żydowskiego. Co się zaś tyczy społeczeństwa polskiego, to oszczerstwa, na nas rzucane, nie chybiają może celu, ale odbijają się one nie tylko na nas, ale i na całym ludzie żydowskim. My chcemy, o ile to nieuchronne, razem z ludem naszym cierpieć — a czy asymilatorzy chcą mu szkodzić?... Prawie, że tak się wydaje...

TELEGRAMY.

Lloyd George o konieczności Ligi Narodów.

Londyn. PAT. W Izbie gmin przedstawił Lloyd George konieczność utworzenia Ligi narodów. Powiedział między innemi: Kraj ów, od którego wyszła idea Ligi narodów, chce dzisiaj się wycofać. Jeżeli Ameryka stawia dzisiaj osobne warunki, w takim razie trudnem byłoby z nią zasiadać w tej samej Radzie w której jeden naród byłby wolny i nieograniczony a inne narody ze związanemi rękami. Liga narodów jest dla pokoju europejskiego bezwarunkowo konieczną. Rząd angielski jest przekonany, że tej idei nie da się upaść. Bez Ligi narodów spadłby świat nietylko do stanu barbarzyństwa średniowiecznego lecz także do stanu w którym ludzkość go jeszcze nie widziała.

Rząd angielski wobec rokowań z Irlandyą.

L. **Wiedeń**, (Telefonem) Tel. Comp. donosi z Londynu: W mowie wygłoszonej w związku unionistów oświadczył Bonar Law: Lloyd George podał warunki, na podstawie których mają być podjęte rokowania z Irlandyą. Uznaną być musi integralność państwa brytyjskiego, na Ulsterze nie należy wywierać presyi. Rząd nigdy nie dopuści do utworzenia republiki irlandzkiej. Zamach na lorda Frencha ma doniosłe znaczenie, gdyż wykonany został w chwili, gdy w Izbie gmin zaczynają się obrady nad Home rule.

Szczegóły zamachu na wicekr. Irlandyi.

Wiedeń. PAT. Biuro koresp. donosi z Paryża o zamachu na lorda Frencha: W zamachu wzięło udział 15 do 20 osób. Aby zagrodzić drogę automobilowi Frencha, ustawili spiskowcy wóz na środku ulicy. kiedy automobil nadjechał dano salwę. Szofer zdołał jednak zręcznie wyminąć wóz i ujść. Powóz, który jechał za automobilem Frencha, został przez bomby prawie zupełnie zniszczony. Mimo to szofer, który znajdował się w owym powozie wyszedł cało. W trzecim powozie znajdowali się żołnierze, którzy odpowiedzieli na ogień napastników. W angielskiej Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla Irlandyi, że w chwili zamachu z za płotu rzucono 4 bomby, jeden z napastników strzelił z ulicy, którą przejeżdżał lord French, został jednak przez ekskortę wojskową na miejscu zastrzelony. Napastnicy z poza płotu zdołali ujść.

Ameryka a Irlandya.

»Times« donoszą z Waszyngtonu, że komisya dla spraw zagr. Izby reprezentantów obraduje nad projektem ustawy, domagającej się uwierzytelnienia posła i kilku konsulów przy republice irlandzkiej. Przyjęcie tej ustawy oznaczałoby, że St. Zjednoczone popierają dążenia de Valery »prezydenta republiki irlandzkiej« i jego zwolenników. Sędzia Cohanan, członek sądu wyższego w Nowym Jorku, oświadczył w mowie, że Ameryka musi się domagać niepodległości Irlandyi nawet na wypadek niebezpieczeństwa wojny z Anglią.

Przeważająca część prasy amerykańskiej wypowiada się przeciw przyjęciu powyższej ustawy.

Nie bez Ameryki!

„Temps" omawia z pewnym sceptycyzmem optymistyczne wynurzenia o konferencyi londyńskiej. Dziennik obawia się, że problemy, nad którymi zastanawiano się w Londynie, oprócz kwestyi przymierza, co do której parlamenty rozmaitych krajów też jeszcze będą miały coś do powiedzenia, nie mogą zostać rozwiązane bez pomocy Ameryki. Artykuł kończy się: „Sprzymierzeni sami z pewnością mieli to uczucie, które możnaby sformułować słowami: Nie bez Ameryki! Wszystkie kwestye będzie można rozwiązać tylko przy udziale Ameryki. Niemcy muszą wypełnić swe zobowiązania, tylko jeżeli St. Zjednoczone są po naszej stronie. Wszystkie te problemy podlegają więc teraz tej jednej absolutnej konieczności: domagać się ratyfikacyi traktatu pokojowego przez St. Zjednoczone". (Z podanego przez nas wczoraj oświadczenia Lloyda Georgea w ang. Izbie gmin wynika, że Anglia liczy jeszcze na ratyfikacyę traktatu w Ameryce. Red.)

Rokowania angielsko-bolszewickie nie zerwane.

L. WIEDEŃ. (Telefonem). »Central-News« donoszą: Delegat angielski w Kopenhadze O'Grady otrzymał od swego rządu polecenie, by nadal pozostał w Kopenhadze. Litwinow opuścił 20 bm. Kopenhagę i udał się do Moskwy, celem odbycia tam konferencyi z Leninem i Trockim i odebrania od nich dalszych instrukcyi.

Estonia, Litwa a bolszewicy.

WARSZAWA. »Kuryer Poranny« donosi z Londynu: »Ze źródeł szwedzkich i fińskich zapewniają, że konferencye w Dorpacie miały dwa ważne rezultaty.

Pierwszym rezultatem jest, że Estonia chce pokryć część długów państwa rosyjskiego, uprzednio ustalonych według stosunku ludności estońskiej do ludności całego państwa rosyjskiego w dniu 19 lutego 1917 roku. Nawzajem bolszewicy przyznają Estonii część pieniędzy rosyjskich, znajdujących się w niemieckim Banku Państwa.

Drugim rezultatem jest, że Litwa zdeklarowała swój udział w rokowaniach z bolszewikami wespół z Estonią«.

Klęska Denikina.

Warszawa. „Robotnik" donosi z Kamieńca Podolskiego: Nadeszły tu wiadomości, że dnia 16 grudnia o godz. 6 po poł. wojska Denikina opuściły Kijów, wycofując się w popłochu na linię Fastów—Koziatyń. Kijów został zajęty przez czerwoną armię.

Dnia 13 grudnia bolszewicy zajęli Charków.

Dnia 15 grudnia wojska czerwone osiągnęły linię Połtawy, posuwając się szybko na Krzemieńczug. Zajętą została przez wojska czerwone stacya kolejowa Kobielaki.

Pogromy w państwie Denikina.

LONDYN. (Tel. wł.) Tutejsze żydowskie biuro korespondencyjne donosi: »Sowremiennoje Słowo«, wychodzące pod kontrolą władzy Denikina, pisze w artykule z 28 października: Według informacyi centralnego komitetu ratunkowego w Kijowie miały miejsce pogromy w następujących miastach: w Borysполu, Grebenku, Smele, Korstmie, Germanojuce, Makarowie, Gorodyszczu, Siwlegol, Korlinie, Dimerze, Sto-

---

ADOLF STAND.

Nordau.

Przedrukowany poniżej szkic literacki z dwojakich względów zainteresuje naszych Czytelników: raz, jako jedna z najlepszych prac literackich błp. Standa, ukazująca w całej pełni świetne strony jego wybitnego talentu pisarskiego, a powtóre, dzięki tej okoliczności, iż sędziwy Maks Nordau znowu poczyna brać udział w kierownictwie światowej Organizacyi syon.

Red.

...Jedną z wielkich zasług Herzla była ta okoliczność, że nietylko sam przystąpił całą swoją osobą do ruchu. Zjawił się obok niego równocześnie drugi: Maks Nordau.

Wzruszającym był stosunek obu tych wybitnych jednostek.

Nordau zawsze zajmował w ruchu drugie obok Herzla miejsce.

Mimo, że wykształceniem, potęgą słowa, wiekiem i doświadczeniem, głośnem imieniem i rozległymi terenami, które opanowywał, górował nad Herzlem, ulegał mu. Świadczy to i o wielkiej skromności Nordau — przeciwna opinia, którą o nim jego wrogowie rozgłosili, niczego nie dowodzi — i o potędze suggestywnej osobowości Herzla.

Gdy w syonizmie Herzl dyktował linie wytyczne, formował pogląd, budował światopogląd, działał Nordau w ramach przez pierwszego stworzonych. Herzl wskazywał kierunek, Nordau weń potężnym talentem wkroczył. Herzl dał hasło, Nordau je ubrał w metodę. Herzl był syonistą-inicyatorem, Nordau syonistą-propagatorem. Herzl i Nordau, to typy wręcz przeciwne. Dlatego się uzupełniają, co dla ruchu bardzo było pożyteczne.

Herzl to romantyczna, rozmarzona, przeczulona dusza, Artysta życia. Jednostka o ogromnym pokładzie altruizmu i dobroci. Każdy ból wywoływał rezonans i echem się odzywał w jego pismach i czynach.

Nordau to racyonalista, mózgowiec. Jego bronią logika, jego drogowskazem rozum, jego argumentem eksperyment.

Uzupełniali się ci dwaj przywódcy syonizmu. Nietylko nie było między nimi niezdrowej rywalizacyi, konkurencyi i wynikającej z niej zawiści, ale był głęboki wzajemny szacunek, silna sympatya i wspólne do celu dążenie. Gdy Nordau na kongresie osiągał niebywałe efekty oratorskie, widać było u słabiej w tym kierunku wyposażonego Herzla wielkie zadowolenie. Gdy się masy przed Herzlem korzyły, a koronowane głowy go uznawały, cieszyło to Nordaua, bo widział w tem wzrost idei.

Nordau jest jednym z najlepszych politycznych mowców Europy. Gdyby rozgłosu nie uzyskał jako pisarz, wsławiłby się jako mowca.

Są rozmaici mowcy. Dwie główne rozróżniamy tu kategorye. Są improwizatorzy i przygotowani mowcy. I jest między temi obiema cały szereg ludzi, którzy mniej więcej łączą przymioty jednej z cechami drugiej.

Są tacy, co nastrojowy dział improwizują, a treść dawno przygotowaną mają — to najlepsza kategorya — są tacy, co zawsze improwizują a nastroje mają przygotowane — to znaczni partacze, którzy tylko pozorne osiągają rezultaty. Są tacy, co zawsze improwizują — to się udaje ludziom zupełnie pozbawionym wykształcenia i ambicyi w tym kierunku, lub też fenomenom w dziedzinie krasomówstwa.

Inni raz improwizują, a raz się przygotowują, jak tego chwila wymaga. A inni wreszcie mimo wielkich wrodzonych zdolności oratorskich stale się przygotowują.

I tu motywa są odmienne. Jeden to czyni z obawy, drugi z próżności, inny wreszcie z wrodzonej staranności i troskliwości.

I przygotowanie ma pewne skale. Od zestawienia idei lub wytycznych punktów do ścisłego, sumiennego wyuczenia się spisanej całości jest tu szereg faz.

Wschód różni się tu zasadniczo od zachodu. Na wschodzie najlepsi mowcy improwizują. Zachodni polityk memoruje mowę.

Gdy w szeregu mowców w krajach słowiańskich brak wszelkich zapisków i notatek z mów wygłoszonych, znajduje się w drukarniach dzienników wiedeńskich lub berlińskich autentyczny tekst mów przywódców politycznych kilkanaście godzin przed publicznem wygłoszeniem takowej.

Nordau należy zdaje mi się, raczej do drugiej kategoryi.

Okazuje się u niego w całej pełni, co go jako mowcę i pisarza charakteryzuje — doskonałość techniki. Ma ją nawet jako mowca w o wiele większym stopniu, aniżeli jako pisarz. Gdy pisarzowi wolno być rozwlekłym, gubić się — wszak znużony czytelnik może porcyami używać drukowanych enuncyacyi — nie śmie tego uczynić mowca. Gdy słuchacza nie przykuwa więcej, gdy całej skoncentrowanej uwagi publiczności nie zmonopolizował, jest stracony.

..Jako mowca należy Nordau do pierwszorzędnych w Europie.

Mowy jego przeważnie są poświęcone jednej wytycznej idei.

Pierwsza mowa kongresowa była bilansem żydostwa, trzecia apologią syonizmu, czwarta traktowała o potrzebie organizacyi, piątą poświęcił idei regeneracyi żydostwa.

Nordau ma silny temperament, okiełznany naturą. Cała mowa jego jest zręcznem, mistrzowskiem balansowaniem między wybuchającą namiętnościami a wymogami estetyki. Szczerą jest namiętność, pretensyonalną estetyka.

Niezrównana jest jego technika. Tu ma skończone poczucie stosunku szczegółów do całości, zna subtelnie wartość czynników istotnych w odróżnieniu od okoliczności przypadkowych, treści nie nadużywa kosztem formy, uczony nie ucieka do aktualności. Głębokim jest i barwnym zarazem, erudytą i fantastycznym. Raz się mowa jego wije jak strumyk, a raz się pieni jak morze. To szemrze jak zefir, to huczy jak orkan. Ojcem tej wymowy jest gniew, a matką litość. Jej źródłem gniew, a ujściem wieczność. Jej korzenie tkwią głęboko w ojczyźnie, a jej konary owiewa powietrze palestyńskie. Są tam podwaliny z granitu ciosane i jest pełna polotu fasada. Argumenty przeplatane są obrazami. Z chłodną, mroźną krytyką sąsiaduje pełna żaru wschodniego wizya. Jest chłoszcząca bezwzględnie satyra i jest chwytający za serce liryzm. Raz kraje niemiłosiernie jak anatom, a raz jak samarytanin opatruje ranę.

Raz gromi jak Jezajasz, a raz płacze jak Jeremiasz. To żywiczy i wieki jak olbrzym wyzywa, to się jak dziecko przed wszechmocą fatum korzy. Idą akordy od szlochania do przekleństwa z jednego rezerwoaru duszy. Coś w nim jest z Santosa, a coś z Wernyhory.

Mowa jego nie przekonywuje nas ani wzrusza, ale nas oszałamia i łamie. Tak jej ulegamy, że odrywamy się od teraźniejszości.

Dwadzieścia wieków prześladowania, sześćdziesiąt pokoleń tułaczy woła z tych słów i do czeluści dusz naszych toruje sobie drogę. Wszystkim się zdaje, że to Nordau gra, a to echo gra. Echo narodu żydowskiego...

łańcu, Ignatowce, Rosowie i Tripoli.

»Priazowskij Kraj« wychodzący w Rostowie, również pod cenzurą Denikina, pisze: Gmina żydowska w Kijowie zajętą jest wyłącznie zorganizowaniem pomocy. Liczba ofiar jest tak dużą, że jest prawie wykluczonem pomódz im wszystkim. W samej dzielnicy podolskiej zarejestrowano podczas pogromu 14.700 żydowskich ofiar rabunku; w dzielnicy rynkowej — 3000. Położenie staje się z dnia na dzień gorszem ze względu na bardzo ostrą zimę.

*

Do kolonii żydowskiej, Nowej Połtawki wkroczyło z końcem października 60 kozaków i zaczęło plądrować. Żydowska samoobrona natychmiast ich jednak wypędziła. Po kilku atoli dniach przybyli w liczbie kilkuset z karabinami maszynowymi i pociągiem pancernym i zabili 100 kolonistów, a kolonię doszczętnie zrujnowali.

*

W artykule przedrukowanym przez pismo »Tilukat« występuje Jerzy Brandes przeciw państwom koalicyjnym, nie broniącym Żydów w dostatecznej mierze przeciw pogromom. W artykule tym Brandes m. i. pisze: Uznaliście państwa i prawa narodów, urządzających krwawe pogromy antyżydowskie, Żydów natomiast zupełnie zaniedbaliście i nie spełniliście przyrzeczeń, jakieście im dali.

*

LONDYN. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą: Dnia 13 listopada odbył się tutaj i na prowincyi cały szereg wieców przeciw pogromom antyżydowskim w Rosyi południowej. Przyjęte rezolucye opublikował i wręczył ambasadorom koalicyi w Konstantynopolu centralny Komitet ratunkowy dla Żydów rosyjskich.

Konferencya Weizmanna z Allenbym

LONDYN. (Tel. wł.) »Jewish Times« dowiadują się z pewnego źródła, że prof. Weizmann udał się z Palestyny do Kairu, gdzie odbył bardzo ważną naradę z angielskim komendantem naczelnym, marszałkiem polnym, Allenby'm. Oczekują, iż konferencya ta wyda pomyślne rezultaty.

W sprawie kongresu akademików syońskich.

ZURYCH. (Ż. C. P.) Zjednoczenie akademickich związków syońskich »Hechawer« w Szwajcaryi ma zamiar odbyć naradę z akademikami, którzy będą obecni na konferencyi bazylejskiej, w sprawie zwołania kongresu akademików syońskich. »Hechawer« prosi przeto o udzielenie odnośnym delegatom instrukcyj, i podanie ich nazwisk pod adresem: A. M. Eisenstadt, Zurych, Kullmannstrasse 31.

Pogrzeb błp. Adolfa Standa.

L. WIEDEŃ, (Telefonem). Jutro (w poniedziałek) przed południem odbędzie się pogrzeb błp. Adolfa Standa. Nad grobem wygłoszą przemówienia nadrabin dr. Chajes i pos. Robert Stricker. Wszystkie organizacye syońskie i narodowo—żydowskie wezmą korporatywnie udział w obrzędzie pogrzebowym.

Przyrzeczenia czeskie dla Niemców czeskich

L. WIEDEN. (Telef.) Jak z Pragi donoszą, przyjął wczoraj prezydent ministrów Tusar delegacyę niemieckich socyalistów. Na audyencyi oświadczył, że Czechosłowacya nie wejdzie nigdy na drogę walki narodowościowej i że Niemcom będzie dana zupełna swoboda rozwoju. Wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

Strejki w rewirze śląsko-cieszyńskim.

L. WIEDEN. (Telefonem). Z Mor. Ostrawy donoszą: Wczoraj stanęła praca w szybie »Trojica«. Również w Karwinie porzucili pracę górnicy polscy w szybie »Barbara«.

— Z Preszburga donoszą, że Związek ludowy Żydów na Słowaczyźnie postanowił wystąpić przy wyborach, jako jednolita partya.

Francya skłonna do kompromisów w sprawie odszkodowania za Scapa Flow.

Wiedeń. PAT. Biuro koresp. donosi z Paryża 20: »Parisien« donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu Rady pięciu ma Francyi poczynić propozycyę co do rozwiązania kwestyi kompensat za zniszczone okręty w Scapa Flow. Minister marynarki Leygues i minister gospodarki Loucher gotowa są do kompromisu. Francya wedle tego kompromisu będzie obstawała przy tem, by dostarczono jej 5 lekkich krążowników, natomiast gotowa jest do ustępstw co do dostarczenia materyału portowego. Istnieje powód do przypuszczenia, że Anglia nie będzie się opierała temu stanowisku. Dziennik przewiduje, że podpisanie protokołu nastąpi jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi tak rychło, że stan pokojowy będzie mógł nastąpić już dnia 1 stycznia.

Wyroki śmierci na komunistów węgierskich

WIEDEN. PAT. Biuro koresp. donosi z Budapesztu dn. 20 bm.: Dzisiaj zostali zasądzeni na śmierć przez powieszenie trzej pomocnicy komisarza ludowego Samuelego, mianowicie Arpad Kohn—Kerekes, Ludwik Kovacs i Karol Sturs. Kerekesowi udowodniono 18 morderstw, Kovacsowi 17 Sturzowi 49 morderstw.

Nadto zapadł wyrok przeciw mordercom kapitana artyleryi Lindnera zamordowanego za poduszczeniem Beli Khuna. W sprawie tej został Józef Dinnyes zasądzony na śmierć przez powieszenie, a siedmiu innych oskarżonych na więzienie od 5 do 15 lat.

Agenci rządu węgierskiego chcieli uprowadzić Belę Kuna i tow.

L. WIEDEN. (Telef.) Oficyalnie komunikują: W piątek przytrzymała żandarmerya w Karlstadt węgierskich poddanych Władysława i Andrzeja Horvathów w pobliżu zamku, w którym internowano Belę Kuna i innych węgierskich komunistów. W toku przesłuchania zeznali oni, że przybyli w towarzystwie innych jeszcze Węgrów, aby uprowadzić internowanych i wydać ich rządowi węgierskiemu. Aresztowanych Horvathów przewieziono do Wiednia.

List otwarty pos. Głąbińskiego do p. Bilińskiego.

WARSZAWA. »Gazeta Poranna« zamieszcza list otwarty p. Głąbińskiego do p. Bilińskiego jako odpowiedź na oświadczenie tego ostatniego. Głąbiński bierze za złe Bilińskiemu, że tenże w swej pożegnalnej mowie zaatakował Paderewskiego, przez co wyrządził szkodę republice. Zdaniem p. Głąbińskiego tacy politycy jak Biliński nie powinni się wysuwać na kierujące stanowisko w państwie ze względu na koalicyę.

Ponadto wyjaśnia p. Głąbiński swoją wizytę u Berchtolda. Zaprzecza jakoby się we Wiedniu wypierał polityki swojego stronnictwa i podtrzymuje zarzuty przeciw Bilińskiemu.

Sprawa nominacyi podsekretarzy stanu.

Warszawa. (Tel. wł.) Natychmiast po powrocie p. ministra Patka z zagranicy będzie załatwiona sprawa nominacyi podsekretarzy stanu. Jedynie pośpiech z jakim p. minister jest zmuszony do wyjazdu zagranicę przed właściwem rozpoczęciem pracy w stolicy jest powodem dla którego nie mógł dotychczas przedstawić Naczelnikowi Państwa do zamianowania kandydatów, wskazanych przez większość sejmową. Rzecz jest w zasadzie już rozstrzygnięta i zmianie nie ulegnie.

Pos. Dubanowicz — prezesem Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie pełnego Klubu Polskiego Zjednoczenia Ludowego, na którem większością 44 gł. na ogólną liczbę 50 wybrano na prezesa (na miejsce, opróżnione przez p. Skulskiego) — p. dra Dubanowicza.

Dr. Dubanowicz należał, jak wiadomo, do Związku Ludowo-Narodowego i był jego rzecznikiem w Polskiem Zjednoczeniu Ludowem.

ZGRZYTY.

Pro publico bono!

W mieście sztuki i satyry,
Snobów i uczonych trutni —
Dwa szlachetne bohatyry
Wzięli się do srogiej kłótni.

Choć to jest okrutny blamaż,
Nuż się wzajem grzmocić w profil,
I wnet na łbie zbił kałamarz
Maryankowi pan Teofil.

Lecą listy dwa otwarte,
Jeden z dwojga musi polec!
Drugi po nim zaś „pro arte"
Weźmie dyrektorski stolec.

Zaś w Syrenim grodzie, gdzie się
Zmienia rząd jak kameleon,
Wpadli w zatarg, jak wieść niesie
Ekscelencya Stach i Leon.

Tu o wpływ na ster polityk,
Tam o sztuki świętej łono,
Szef teatru, poseł, krytyk
W bój mkną pro publico bono!

KOREN.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty.

KRONIKA.

Kraków, 22 grudnia.

Gen. del. dr Gałecki udzielać będzie audyencyi w gmachu Starostwa w dniach 24 i 27 b. m. od g. 10—12 przed poł.

[p] **Urząd cłowy w Krakowie,** który do niedawna nie mógł pomieścić wszystkich nadchodzących do naszego miasta wagonów, tak, że wagony stały na przestrzeni między Piotrowicami a Oświęcimiem — obecnie świeci pustkami. Zastój ten, który przynosi skarbowi państwa krociowe straty, spowodowała drożyzna towarów i obawa przed konfiskatami i rekwizycyami.

Wstrzymanie ruchu tramwajowego podczas świąt. We środę 24 bm. od g. 7 wieczór, tudzież we czwartek 25 bm. do godziny 12 w południe będzie ruch tramwajowy, z powodu uroczystego święta, na wszystkich liniach wstrzymany.

Nowe pociągi. Dyrekcya kolei państwowych przysłała nam następujące komunikaty: Dn. 24 bm. uruchomiony będzie z połączeniem do Warszawy nadzwyczajny pociąg pospieszny z Krakowa przez Tarnów, Stróże do N. Sącza i Now. Zagórza a dnia 26 bm. pociąg powrotny z Now. Sącza i Now. Zagórza do Krakowa wzgl. Warszawy. Czasy odjazdów i przyjazdów tych pociągów takie same, jak byłych pociągów kąpielowych sezonowych (Nr. 107, 607, 1307 i 1308, 608 i 108).

Na linii Warszawa-Kraków wprowadza się nową parę pociągów osobowych codziennych. Odjazd z Warszawy po raz pierwszy 20 bm. o g. 12·40 w południe, przyjazd do Krakowa dnia 21 bm. o g. 0·35 w nocy. Odjazd z Krakowa po raz pierwszy 21 bm. o g. 22 wiecz. przyjazd do Warszawy o g. 11·10 przed południem.

Podrożenie wozów sypialnych na kolejach. Ministerstwo kolejowe, w uwzględnieniu powszechnej drożyzny, zgodziło się na podwyższenie opłat, za jazdę w wozach sypialnych o 50 proc. a przy zamówieniach z góry biletów do wozów sypialnych na 100 proc. Podwyższenie to obowiązuje od 15 bm.

Wielkie revue sylwestrowe odbędzie się w sali „Sokoła" o g. 7 wiecz. i o wpół do 10 z udziałem artystów tej miary co: Karolina Kiliszewska, Marya Olska, Helena Rudlicka, Teodozya Wardyczowa, Ludwik Latajner Lawiński, Wł. Ochtymowicz, Józef Solnicki, Zygmunt Trojanowski, Leon Wyrwicz. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

Zakończenie śledztwa w sprawie zmowy kawiarzy i restauratorów. Onegdaj zostało ukończone śledztwo, toczące się w tut. sądzie okręg. karnym przeciwko kawiarzom i restauratorom. Uwięzieni przed 2 tygodniami kawiarze i restauratorzy zostali w sobotę wypuszczeni na wolność.

Kradzież kolejowa. Ruchoma straż kolej. przytrzymała 25 l. Wojciecha Soję, który z wozu kolejowego skradł skrzynkę marmolady.

Aresztowanie niebezpiecznego bandyty. Policya krakowska aresztowała onegdaj 30 letniego Karola Kleinmana, niebezpiecznego bandytę, za którym sąd okręgowy w Cieszynie rozesłał był listy gończe.

KOMUNIKATY.

Zarząd kolonii ogrodniczej młodzieży żyd. podaje do wiadomości interesowanych, że wpisy na kurs ogrodnictwa i pszczelnictwa przedłużone zostały do 30 bm. włącznie i odbywają się w poniedziałki i wtorki od 4—5 w sali szkoły im. H. Sienkiewicza przy ul. Miodowej 36, parter na lewo. 2837

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek ,Nina'
Wtorek: ,Nina'

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO.
Poniedziałek: ,Białe fartuszki'
Wtorek: ,Księżniczka czardasza'

REPERTUAR „BAGATELI"
Poniedziałek: ,Tancerka'
Wtorek: ,Tancerka'
Środa: Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH."
Poniedziałek: ,Miłość walca'
Wtorek: ,Tam, gdzie skowronek śpiewa'

Ze świata.

Umierające miasto. L. WIEDEN. (Telef.) »Staats Korrespondenz« donosi. Z powodu braku środków żywności zmniejszyła się liczba żywych urodzin o 70.000 dzieci. Ilość zmarłych wskutek tuberkulozy wzrosła o 200 proc. W ogólności od zawieszenia broni przyrost naturalny ludności Wiednia wynosi o 129.000 ludzi mniej niż w r. 1914.

Olbrzymia kradzież. L. WIEDEN. (Telef.) Przed kilku dniami skradziono ze znanego pałacu Odescalhi klejnoty wartości 130 milionów koron. Zdaje się, że kradzieży dopuścił się jakiś przyjaciel księcia.

Dział gospodarczy.

Dzisiejszy wykaz banku austryackiego wykazuje — jak nam telefonuje nasz (L) koresp. wied. zmniejszenie się zapasu złota od 15 grud. b. r. o kwotę 9 97 milionów K, tem samem opadła ogólna wartość w posiadaniu banku się znajdującego pokrycia kruszcowego do kwoty 298 milionów K. Ubytek ten stoi w związku z umorzeniem holenderskich kredytów. Równocześnie zwiększył się obieg banknotów o 236 milionów K. i osiągnął sumę 52 miliardów Koron.

Drożyzna w Wiedniu przybiera zastraszające rozmiary. Kilogram mięsa kosztuje 100 K, cukru 70 K, mąki 50 K, jajo 9 K, pudełko zapałek 1 K, 100 kg. drzewa 220 K. W ostatnich tygodniach podrożały towary o przeszło 100%. Za walutę zagraniczną można we Wiedniu wszystko nabyć; nasi kupcy wracają z Wiednia bez towarów.

Cena srebra wynosi chwilowo w Wiedniu 3000 K. zamiast 200 K.

Pamiętajcie w czasie Chanuka o Żydowskim Funduszu Narodowym!

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556